



Sygn. akt SNO 43/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puzkarski

SSN Krzysztof Pietrzykowski

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w [...],

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 lutego 2016 r.,

sprawy **M. C.**

sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku

w związku z odwołaniami obrońcy i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego [...]

z dnia 28 stycznia 2015 r.,

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz.1070 ze zm.) wymierza obwinionemu **M. C. karę dyscyplinarną zawieszenia podwyższenia uposażenia sędziego w stanie spoczynku na okres **3 (trzech) lat;****

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3.kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2015 r. Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego M. C., w ramach stawianych mu zarzutów, za winnego tego, że w okresie od dnia 23 lutego 2005 r. do dnia 4 marca 2005 r. w N., działając w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru posłużył się jako autentyczną umową kupna-sprzedaży samochodu osobowego marki [...], datowaną na 16 lutego 2005 r. z podrobionym podpisem sprzedającej R., przedkładając tę umowę w dniu 23 lutego 2005 r. w Urzędzie Celnym podczas czynności związanych ze złożeniem deklaracji uproszczonej wewnątrzwspólnotowego nabycia tego pojazdu, w dniu 25 lutego 2005 r. w Urzędzie Skarbowym podczas czynności związanych ze złożeniem wniosku o wydanie zaświadczenia potwierdzającego brak obowiązku uiszczenia podatku od towarów i usług z tytułu przywozu środka transportu z innego państwa członkowskiego oraz w dniu 4 marca 2005 r. w Starostwie Powiatowym podczas czynności związanych ze złożeniem wniosku o rejestrację tego pojazdu, to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., stanowiącego jednocześnie przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt. 5 u.s.p. wymierzył mu karę złożenia sędziego z urzędu, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

W uzasadnieniu przytoczonego wyroku Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny opisał, w pierwszej jego części, przebieg przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego. Przypomniał, że pierwotnie Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny w [...], uchwałą z dnia 8 października 2008 r., utrzymaną w mocy uchwałą Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2009 r., sygn. akt SNO 10/09, zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego M. C. za czyny z art. 270 § 1 k.k. i art. 233 § 1 i 6 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 270 § 1 k.k., a także z art. 270 § 1 k.k. i art. 272 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zawieszając go w czynnościach służbowych i obniżając o 25% wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia. Tych właśnie czynów dotyczyło

następnie wszczęte, niniejsze postępowanie dyscyplinarne, które obejmowało ponadto przewinienie służbowe stanowiące oczywistą i rażącą obrazę prawa polegającą na podejmowaniu przez sędziego M. C., w okresie od dnia 9 października 2008 r. do dnia 11 lutego 2009r., różnych czynności sędziowskich, pomimo opisanego zawieszenia go w czynnościach służbowych. W dniu 20 listopada 2009 r. rozpoznanie tego ostatniego czynu zostało wyłączone do odrębnego postępowania dyscyplinarnego (zakończono je prawomocnym wyrokiem), natomiast postępowanie o czyny wymienione na wstępie zostało zawieszono do czasu zakończenia równoległe toczącego się postępowania karnego. Postępowanie to zakończone zostało wyrokiem Sądu Okręgowego w [...] z dnia 23 maja 2012 r., częściowo zmieniającym wyrok Sądu Rejonowego w [...] z dnia 14 października 2011 r. W powyższej sytuacji, po nadesłaniu odpisu orzeczeń, Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny w dniu 11 października 2012 r. podjął zawieszono postępowanie dyscyplinarne.

Sprawa została skierowana na rozprawę w dniu 2 listopada 2012 r., która została odroczone, podobnie jak kolejne rozprawy wyznaczone w dniach 12 kwietnia 2013 r. i 1 lipca 2013 r. Zasadniczą tego przyczyną – także w dalszym okresie – było nadsyłanie przez obwinionego kolejnych świadectw lekarskich stwierdzających, nieprzerwanie do dnia 13 stycznia 2014 r., niemożność jego uczestniczenia w rozprawie (z powodu stanu zdrowia psychicznego), jak również brak odpowiedzi sędziego na trzykrotnie kierowane do niego pisma Prezesa Sądu Dyscyplinarnego o podanie jego aktualnego stanu zdrowia oraz przewidywanego terminu stawiennictwa w sądzie. W dniu 21 stycznia 2014 r. Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny postanowił zatem dopuścić dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność, czy aktualny stan zdrowia psychicznego obwinionego pozwala mu na uczestnictwo w rozprawie dyscyplinarnej a jeśli nie, jaki będzie przewidywany termin zdolności jego stawienia się. Początkowo wyznaczono biegłych z terenu G., a następnie Z., jednakże na kolejne terminy badań, wyznaczane w okresie od 6 marca 2014 r. do 25 lipca 2014 r. obwiniony sędzia nie stawiał się, przesyłając świadectwa lekarskie dotyczące stanu zdrowia psychicznego, które otrzymywał po osobistym zgłaszaniu się do lekarza psychiatry.

Rozprawa, na której zapadł zaskarżony obecnie wyrok (po jej odroczeniu w dniu 29 grudnia 2014 r. z powodu nieobecności obrońcy) odbyła się w dniu 23 stycznia 2015 r. W rozprawie tej wziął udział obrońca, natomiast nie uczestniczył w niej obwiniony sędzia M. C., który ponownie przedłożył świadectwo lekarskie usprawiedliwiające jego nieobecność, wystawione przez lekarza sądowego. Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny odmówił jednak wiary temu świadectwu i uznał, że nie zachodzą przeszkody do prowadzenia rozprawy, o której odroczenie wniosł obrońca. Ocenę tę Sąd oparł na analizie treści, dołączonej do akt sprawy, opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów sporządzonej zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 4 grudnia 2014 r. w sprawie K .../13, toczącej się wobec sędziego M. C. o przestępstwo z art. 231 § 1 i in. k.k. Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że opinia ta odnosi się do tożsamyh okoliczności, które wskazał w swym postanowieniu z dnia 21 stycznia 2014 r. i którego realizację obwiniony uniemożliwił, została ona wydana m.in. na podstawie badania sądowo-psychiatrycznego przeprowadzonego w dniu 9 stycznia 2015 r. i stwierdziła, iż w aktualnym stanie zdrowia sędziego M. C., cierpiący na neurastenię, może brać udział w czynnościach procesowych. Uznał zatem, że zastosowanie ma przepis art. 115 § 3 u.s.p., a przy tym stwierdził, iż ocena przebiegu postępowania nie uprawnia także do uwzględnienia wniosku obrońcy o odroczenie rozprawy w celu umożliwienia obwinionemu złożenia wniosków dowodowych.

Z kolei, w zakresie ustaleń poczynionych w sprawie dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny przywołał treść prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia z dnia 23 maja 2012 r., sygn. akt Ka .../12, ostatecznie skazującego sędziego za popełnienie przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na karę grzywny; opis tego przestępstwa został zawarty w opisie przypisanego sędziemu przewinienia dyscyplinarnego, przy zaznaczeniu, że wynikające z dokumentów fakty nie były kwestionowane. Nadto w skrócie przywołał przebieg służby sędziego M. C., w tym fakt przeniesienia go – wobec treści wyroku Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 marca 2010 r., zmieniającego wyrok Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 20 listopada 2009 r. – na inne miejsce służbowe – w Sądzie Rejonowym w [...].

Na podstawie powyższego Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że sędzia M. C. jest winny popełnienia przewinienia z art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa – przez niezrealizowanie obowiązków wynikających z przepisów z Prawa o ustroju sądów powszechnych, oraz na uchybieniu godności urzędu – przez popełnienie umyślnego przestępstwa, które m.in. stanowi wyraz rażącego lekceważenia porządku prawnego, skutkującego utratą przymiotu nieskazitelności charakteru oraz kwalifikacji do sprawowania tego urzędu.

Wyrok ten, w całości, został zaskarżony przez obrońcę obwinionego sędziego oraz, w części dotyczącej orzeczenia o karze na jego niekorzyść, przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w [...].

Obrońca zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a konkretnie art. 6 k.p.k. zw. z art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych – polegającą na przeprowadzeniu rozprawy dyscyplinarnej w dniu 23 stycznia 2015 r. pomimo należytego usprawiedliwienia nieobecności obwinionego i wniosku o jej odroczenie.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podniósł, że Sąd Dyscyplinarny nie miał podstaw do podjęcia kontestowanej decyzji o prowadzeniu rozprawy, ponieważ opinia biegłych lekarzy psychiatrów pochodząca z innego postępowania odnosiła się do dokumentacji co do stanu zdrowia obwinionego zgromadzonej tylko do kwietnia 2014 r., badanie obwinionego odbyło się w dniu 9 stycznia 2015 r. i nie obrazowało jego aktualnego stanu zdrowia na dzień 23 stycznia 2015 r. – gdy taki walor miało świadectwo lekarza sądowego, a całość dotyczącej obwinionego dokumentacji lekarskiej (dołączonej do odwołania) świadczy o jego poważnych problemach natury psychicznej, skutkujących również jego hospitalizacją w lutym 2015 r. Prowadzenie więc rozprawy, pomimo zgodnego z przepisami usprawiedliwienia nieobecności obwinionego i złożonego wniosku o jej odroczenie, uniemożliwiło mu skuteczne prowadzenie własnej obrony. Na tej podstawie skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu I instancji do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę prawa materialnego, to jest art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. w zw. z art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p., a w konsekwencji rażącą niewspółmierność kary, przez orzeczenie wobec obwinionego sędziego kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, zamiast adekwatnej kary przewidzianej dla sędziego w stanie spoczynku, czyli kary pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia, w sytuacji gdy Uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 5 lutego 2015 r. obwiniony sędzia został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 18 sierpnia 2014 r.

W uzasadnieniu skarżący podkreślił, że przywołana w zarzucie uchwała Krajowej Rady Sądownictwa zapadła po wydaniu zaskarżonego wyroku, a wobec braku waloru prawomocności tego orzeczenia powinno ono podlegać adekwatnej do aktualnego stanu korekcie, zgodnej dyspozycją art. 104 § 3 u.s.p. Nie podważając przyjętych przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń zauważył natomiast, że ocena tego Sądu co do charakteru przypisanego przewinienia dyscyplinarnego, przeprowadzona na płaszczyźnie art. 107 § 1 u.s.p., jest błędna w zakresie, w którym delikt ten został potraktowany jako oczywista i rażąca obraza przepisów prawa. Tu Zastępca Rzecznika, odwołując się do wyводу Sądu Dyscyplinarnego uznał, że przypisany czyn stanowi inne przewinienie służbowe w rozumieniu wymienionego przepisu. W ostateczności Autor odwołania wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez wymierzenie obwinionemu sędziemu za przypisane mu przewinienie dyscyplinarne, na podstawie art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p., kary pozbawienia prawa do stanu spoczynku z prawem do uposażenia.

Na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o nieuwzględnienie odwołania obrońcy i poparł wniosek własnego odwołania, natomiast obrońca oświadczył, że argumenty wniesionego przez niego środka „straciły aktualność” i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej zawieszenia prawa do podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 u.s.p. na okres 3 lat.

Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Zasadny okazał się zarzut obrazy prawa materialnego wysunięty w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz ostateczny wniosek obrońcy w kwestii wymiaru kary dyscyplinarnej wobec sędziego M. C., zgłoszony na

rozprawie odwoławczej. Wbrew natomiast deklaracji obrońcy, zarzut wniesionego przez niego odwołania wymagał oceny, jako że środek ten nie został cofnięty. Nie doszło więc do sytuacji obligującej odwoławczy Sąd Dyscyplinarny do rozważenia ewentualności podjęcia decyzji, o której mowa w art. 128 u.s.p. w zw. z art. 432 k.p.k. i leżących u jej podstaw przesłanek. Przytoczone stanowisko ustne autora odwołania może natomiast świadczyć, że sam dostrzegł on, iż podniesione w tym środku argumenty są niezasadne, a wniosek o ponowienie postępowania pierwszoinstancyjnego chybiony.

Rozważając zatem, w pierwszej kolejności, odwołanie obrońcy sędziego, kontestujące w zarzucie prawidłowość procedowania przez Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny (dalej: Sąd Dyscyplinarny) na rozprawie w dniu 23 stycznia 2015 r., należało stwierdzić, że w najmniejszym stopniu nie naruszało ono standardu prawa do obrony obwinionego sędziego w postępowaniu dyscyplinarnym.

Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym sędzia ma prawo realizować prawo do obrony materialnej (odpierania postawionego mu zarzutu dyscyplinarnego) także w formie skorzystania z procesowego uprawnienia do osobistego uczestniczenia w rozprawie dyscyplinarnej. Podkreślenia jednak wymaga, że udział obwinionego w tej rozprawie nie jest obowiązkowy, co w stanie prawnym sprzed dnia 1 lipca 2015 r., kiedy orzekał Sąd Dyscyplinarny, istotnie różniło postępowanie dyscyplinarne i postępowanie karne, w którym obecność oskarżonego na rozprawie głównej była co do zasady obowiązkowa (art. 374 k.p.k. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 27 września 2013 r. – Dz. U. 2013, poz. 1247). Z treści unormowania art. 115 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2015, poz. 133, dalej u.s.p.) wynika natomiast (*a contrario*), że tylko usprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy na rozprawie wstrzymuje rozpoznanie sprawy. Realizacja, w tej formie, prawa do obrony uzależniona jest zatem, przede wszystkim, od realnej a nie tylko pozorowanej woli skorzystania przez obwinionego sędziego z wymienionego uprawnienia (jak z innych przewidzianych ustawą uprawnień procesowych, np. składania pisemnych oświadczeń, wniosków). Jedynie więc rzeczywiście usprawiedliwione powody, dla których sędzia nie podjął aktywności procesowej – w szczególności nie uczestnicząc w rozprawie

dyscyplinarnej, mogą przeczyć stwierdzeniu, że w istocie świadomie zrezygnował on ze skorzystania z omawianych uprawnień, czy też, że wręcz zaniechał skorzystania z nich po to, by w sposób instrumentalny wykorzystać prawo do obrony w celu zatamowania postępowania dyscyplinarnego.

Na tym tle Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dokonał właściwej oceny postawy procesowej obwinionego sędziego M. C., jak również, że nie dopuścił się żadnego uchybienia w przeprowadzeniu rozprawy w dniu 23 stycznia 2015 r. Oceny czynności będących *in concreto* przedmiotem zarzutu odwoławczego, nie sposób w szczególności oderwać od oceny przebiegu całości niniejszego postępowania dyscyplinarnego, zrelacjonowanego na wstępie. Wystarczy przypomnieć, że od chwili jego podjęcia, po okresie zawieszenia, do chwili wyrokowania w pierwszej instancji, trwało ono ponad 2 lata, pomimo podejmowanych wysiłków ustalenia przez Sąd Dyscyplinarny, czy i kiedy obwiniony sędzia będzie mógł wziąć udział w rozprawie, o której odroczenie lub wstrzymanie jej wyznaczenia złożono szereg wniosków, wspieranych świadectwami lekarskimi. Nieudzielanie przez obwinionego informacji w związku z biegiem postępowania, a wreszcie niestawianie się przez niego na zarządzane przez Sąd badania – przy równoległym zgłaszaniu się do własnego lekarza psychiatry oraz do lekarza sądowego w celu potwierdzania otrzymywanych świadectw i przedstawiania ich w Sądzie – świadczyło więc o instrumentalizowaniu przez obwinionego sędziego stanu swego zdrowia i o woli niedopuszczenia przez niego do stwierdzenia rzeczywistych przyczyn, dla których nie stawiał się na rozprawie, żądając za pośrednictwem obrońcy ich odraczenia.

Taka sytuacja zaistniała również na rozprawie w dniu 23 stycznia 2015 r., do której doszło w stanie sprawy, w którym z powyżej wskazanego powodu nie zdołano w postępowaniu dyscyplinarnym przeprowadzić badania weryfikującego możliwość i ewentualną perspektywę uczestniczenia sędziego w rozprawie, obrońca zaś ponownie złożył wniosek o jej odroczenie, składając świadectwo wystawione przez lekarza sądowego, stwierdzające niemożność wzięcia w niej przez sędziego udziału.

Rację ma autor odwołania, że takie właśnie świadectwo stanowi – po myśli art. 128 u.s.p. w zw. z art. 117 § 2a k.p.k. – usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby. Myli się jednak, gdy przekonuje, że treść tego zaświadczenia powinna pozostawać poza jakąkolwiek kontrolą Sądu i tym samym decydować o dalszym sposobie postępowania zgodnie z żądaniem obrony. Prowadzący rozprawę Sąd Dyscyplinarny ma wszak obowiązek badania rzeczywistych (a nie pozornych) przyczyn niestawiennictwa obwinionego na rozprawę, i to właśnie w rozważanej sytuacji uczynił. Argumentacja obrońcy nie może natomiast przekonać zwłaszcza w obliczu jednoznacznie stwierdzonego w sprawie faktu powtarzającego się, by nie powiedzieć ustawicznego składania analogicznych zaświadczeń, z treści których wynikał w zasadzie permanentny stan niezdolności obwinionego sędziego do stawienia się na rozprawę dyscyplinarną, bez wskazania perspektywy takiego stanu. Posiłkowanie się więc przez Sąd Dyscyplinarny w ocenie omawianego zaświadczenia opinią biegłych lekarzy psychiatrów na oczekiwane przez ten Sąd okoliczności, tyle że sporządzoną na potrzeby toczącego się równoległe przeciwko sędziemu M. C. postępowania karnego, było w pełni uzasadnione, dając realną i pewną podstawę dokonania oceny, iż przedłożone zaświadczenie nie usprawiedliwia w sposób dostateczny nieobecności obwinionego na rozprawie, a co za tym idzie, nie uzasadnia wniosku o jej odroczenie.

Oceny tej nie może zmienić podnoszony w odwołaniu argument, że opinia ta nie była tak aktualna na dzień rozprawy, jak zaświadczenie lekarza sądowego, wystawione na podstawie świadectwa prowadzącego lekarza psychiatry i osobistego kontaktu z badanym. Opiniującym w dniu 9 stycznia 2015 r. biegłym znany był fakt leczenia się obwinionego sędziego z powodu jego stanu psychicznego, stanowiący przeszkodę prowadzenia rozprawy, a jak wspomniano, zaświadczenia analogiczne do wystawionego przed rozprawą dyscyplinarną z dnia 23 stycznia 2015r., wystawiane były regularnie także w okresie wcześniejszym, w tym również w czasie – co wymaga podkreślenia – gdy opiniowali biegli lekarze psychiatrzy (zob. w dołączonej do odwołania historii choroby ze Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej m.in. zapisy z dnia 16 grudnia 2014 r. o treści „L-4 19.12.14.-19.01.15.” oraz z dnia 20 stycznia 2015 r. o treści „L-4 20.I.-19.II.15 r.”).

Z tej perspektywy nie można też przywiązywać nadmiernej wagi do wskazanej przez obrońcę okoliczności, że wspomniani biegli lekarze psychiatrzy nie zapoznali się z pełną dokumentacją leczenia obwinionego sędziego. Skoro biegli swą opinię poprzedzili przeprowadzeniem jego badania, w tym odebraniem od niego wywiadu, a obrońca nawet nie podnosi, by w okresie poprzedzającym rozprawę w dniu 23 stycznia 2015 r. rozpoznania lekarskie i przebieg choroby sędziego odbiegały od danych, którymi dysponowali biegli, to nie ma podstaw do podważenia ich wniosków. Z kolei, wskazywany przez skarżącego fakt hospitalizacji obwinionego w okresie od dnia 10 lutego 2015 r. do dnia 23 lutego 2015 r., jako podważający zasadność opinii, o tyle nie ma wpływu na jej ocenę, że miał on miejsce zarówno już po jej wydaniu, jak i przede wszystkim po terminie rozprawy, o której odroczenie wnosił obrońca.

Jednocześnie należy zaakcentować, że w prezentowanej ocenie utwierdzają Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny także fakty zaistniałe w toku postępowania drugoinstancyjnego. Mianowicie, pierwsza rozprawa dyscyplinarna, wyznaczona na dzień 10 lipca 2015 r. została odroczonej wobec tego, że obwiniony sędzia przebywał w szpitalu na leczeniu psychiatrycznym w okresie od dnia 7 lipca 2015 r. do dnia 30 lipca 2015 r. Kolejna rozprawa, wyznaczona na dzień 30 września 2015 r. również nie odbyła się, ponieważ obrońca przedłożył zaświadczenie lekarza sądowego, stwierdzające niemożność stawienia się na nią obwinionego, deklarując zarazem, że obwiniony podtrzymuje chęć osobistego uczestniczenia w rozprawie. Dopuszczony z kolei przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy przeprowadzili badanie obwinionego oraz dysponowali pełną dokumentacją dotyczącą jego leczenia, w tym i danymi z obu jego hospitalizacji, wykazał zaś, że stan zdrowia obwinionego sędziego nie sprzeciwia się jego uczestniczeniu w rozprawie dyscyplinarnej. Wreszcie konieczne jest podkreślenie, że obwiniony stawiał się przed Sądem Najwyższym-Sądem Dyscyplinarnym na rozprawie w dniu 29 stycznia 2016 r. (wówczas z kolei był nieobecny jego obrońca). Na rozprawie tej sędzia zajął w sprawie własne stanowisko, jednak oświadczył zarazem, że z uwagi na stan swojego zdrowia (zwłaszcza psychicznego, choć opisał również inne, ujawnione aktualnie, dolegliwości kręgosłupa) upatruje realizacji swojego prawa do obrony nie we

własnej obecności na rozprawie, lecz wyłącznie w uczestnictwie jego obrońcy; to on bowiem jest w stanie najlepiej wyrazić jego interesy.

Wszystkie te okoliczności prowadzą do stwierdzenia, że sędzia M. C. w istocie zrezygnował z wzięcia udziału w rozprawie głównej pomimo tego, że żadna rzeczywista przyczyna, tkwiąca w stanie jego zdrowia, nie usprawiedliwiła domagania się jej odroczenia. Skoro tak, to nie może być mowy o tym, by prowadząc rozprawę pod nieobecność obwinionego w dniu 23 stycznia 2015 r., Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny uchybił wskazanym w odwołaniu przepisom prawa, a co za tym idzie, by naruszył prawo do obrony obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym. Można dodać, choć obrońca tego nie podnosi, że do naruszenia tego prawa nie doszło również w związku odmową odroczenia tejże rozprawy w celu umożliwienia obwinionemu złożenia wniosków dowodowych. Należy bowiem podzielić stanowisko Sądu I instancji, że ocena przebiegu postępowania dyscyplinarnego, zwłaszcza brak jakiegokolwiek aktywności procesowej sędziego w przeciągu wielu miesięcy jego trwania (także brak wcześniejszego w tym względzie stanowiska obrońcy), nie uzasadniał poglądu co do zaistnienia rzeczywistej intencji podjęcia obrony w tej formie na ostatniej rozprawie.

Zarazem Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł w zaskarżonym wyroku żadnych innych uchybień mogących mieć wpływ na jego treść. W nawiązaniu do uwag zawartych w samym tylko uzasadnieniu odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego trzeba zaznaczyć, że będący przedmiotem osądu czyn o szczegółowo przytoczonym opisie został przez Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny przypisany jako przewinienie dyscyplinarne stanowiące jednocześnie przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Nie ulega wątpliwości, że popełnienie przez sędziego deliktu dyscyplinarnego o znamionach przestępstwa jest równoznaczne z należącym do kategorii najpoważniejszych, uchybieniem godności urzędu sędziego, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Stanowisko takie zajął Sąd Dyscyplinarny, a uzasadniając je trafnie wskazał, że rażące lekceważenie porządku prawnego, jakim jest popełnienie umyślnego przestępstwa stwierdzonego prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego, jest zachowaniem niegodnym sędziego, którego ze względu na pełnioną funkcję powinien cechować nieskazitelny

charakter i który jest w szczególności sposobem zobowiązany do przestrzegania jego zasad. Uznanie przy tym przez Sąd Dyscyplinarny, że omawiane zachowanie przejawiało się również w rażącym i oczywistym naruszeniu przepisów prawa wynikało, jak się zdaje, z utożsamienia tego naruszenia – które wszak przejawia się w uchybieniu przez sędziego konkretnym obowiązkom służbowym – z wykroczeniem przeciwko obowiązkom wynikającym z ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, bliżej zresztą przez ten Sąd niesprecyzowanym. Taka ocena była bez wątpienia wadliwa, ale uznać trzeba, że nie miała ona wpływu na treść zaskarżonego wyroku, skoro w jego treści prawidłowo określono przypisane obwinionemu sędziemu przewinienie dyscyplinarne, a charakter tego przewinienia jest ewidentny i nie nasuwa żadnych wątpliwości, także w świetle przeważającego wątku uzasadnienia tego orzeczenia.

Kontrolując zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzona nim kara dyscyplinarna nie nosiła cech surowości rażącej. Trafnie podkreślił Sąd Dyscyplinarny, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego o znamionach przestępstwa umyślnego, którego dokonanie stwierdzono prawomocnym wyrokiem w postępowaniu karnym, z reguły pociąga za sobą ocenę, iż sędzia utracił kwalifikacje do sprawowania urzędu, jako że fakt ten podważa wiarygodność sędziego i publiczne zaufanie do wykonywania przez niego funkcji. Słusznie przy tym zaakcentował, że nie można wyobrazić sobie wiarygodnego i odpowiedzialnego wymierzania sprawiedliwości przez sędziego, który sam w sposób rażący narusza prawo, popełniając przewinienie dyscyplinarne wyczerpujące znamiona umyślnego przestępstwa. W rozważanej przez Sąd pierwszej instancji sytuacji, tyleż mało możliwe, co wprost bezcelowe było poszukiwanie przesłanek przemawiających za wymierzeniem obwinionemu sędziemu innej kary dyscyplinarnej, niż – aktualna na datę wydania zaskarżonego wyroku – kara złożenia sędziego z urzędu.

Ocena tej części wyroku, zaskarżonej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, przemawia natomiast za trafnością wyrażonego w jego odwołaniu poglądu, że rozstrzygnięcie to jawi się obecnie jako dotknięte wadą obrazy prawa materialnego – art. 109 § 1 pkt. 5 u.s.p., do której powstania doszło w sposób obiektywny już po wydaniu tego orzeczenia. Z ustaleń poczynionych w związku z

treścią odwołania przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny wynika bowiem, że w sytuacji prawnej obwinionego sędziego nastąpiła zmiana polegająca na tym, iż uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 6 lutego 2015 r., która uprawomocniła się w dniu 24 kwietnia 2015 r., sędzia M. C. został – z dniem 18 sierpnia 2014r. – przeniesiony w stan spoczynku ze względu na niemożność pełnienia obowiązków sędziowskich, spowodowaną chorobą (k. 23 i k. 34 akt SN).

Uwzględnienie tego faktu, z jednej strony, oczywiście nie miało wpływu na przyjęte w sprawie ustalenie o popełnieniu przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego przestępstwo umyślne, a przez to uchybiającego godności sędziego (art. 104 § 2 i 3 u.s.p.). Z drugiej natomiast oznacza, iż wymierzona mu kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu nie znajduje obecnie podstawy w wymienionym powyżej przepisie art. 109 § 1 pkt. 5 u.s.p. Wobec sędziów w stanie spoczynku obowiązuje bowiem unormowanie art. 104 § 3 u.s.p., które przewiduje inny, uzasadniony specyfiką tego statusu, katalog kar dyscyplinarnych, niż określony względem sędziów czynnie pełniących służbę. Kontrola zaskarżonej części wyroku musiała zatem doprowadzić do niezbędnej, zgodnej z wymienionym przepisem prawa korekty.

Trafnie podnosi w odwołaniu Zastępca Rzecznika, że odpowiednikiem najsurowszej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, którą orzeczono wobec obwinionego, jest wobec sędziego w stanie spoczynku kara pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia (art. 104 § 3 pkt. 4 u.s.p.). Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny nie podzielił jednak stanowiska skarżącego, że tę właśnie karę należy uznać za adekwatną do przypisanego sędziemu w stanie spoczynku M. C. przewinienia dyscyplinarnego, popełnionego w trakcie wykonywania przez niego czynnej służby sędziowskiej. Przyjęcie takiego stanowiska raziłoby bowiem automatyzmem, skutkującym niedopuszczalnym pominięciem szeregu okoliczności mających wpływ na ferowanie sprawiedliwej kary dyscyplinarnej, także tych, które pozostawały poza uwagą Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego.

W nawiązaniu wypada przypomnieć, że zasadnicza, by nie powiedzieć jedyna (poza odnotowaną karalnością sędziego za przewinienie służbowe) okoliczność, jaka zaważyła na wymierzeniu obwinionemu kary złożenia sędziego z

urzędu sprowadzała się do stwierdzenia przez Sąd Dyscyplinarny, że nie do pogodzenia z autorytetem i społecznym zaufaniem do wymiaru sprawiedliwości byłoby dopuszczenie do sytuacji, w której wymierzać sprawiedliwość miałby sędzia prawomocnie skazany wyrokiem sądu powszechnego za umyślne przestępstwo, a wobec tego, że obwiniony utracił kwalifikacje do sprawowania urzędu sędziego. Uznając to stanowisko za co do zasady słuszne, nie sposób wobec tego nie zwrócić uwagi na odmienność skutków opisanego skazania sędziego, który nadal sprawuje urząd – co bez wątplenia przynosi wyjątkowo drastyczne szkody dla wizerunku, autorytetu i zaufania do wymiaru sprawiedliwości – oraz sędziego, który nie jest już sędzią orzekającym. Odmienność tych skutków, i to właśnie w ujęciu zobrazowanym przez Sąd Dyscyplinarny, jest ewidentna: sędzia w stanie spoczynku nie rozpoznaje przecież spraw, nie wydaje orzeczeń, pozostaje na marginesie życia zawodowego a nierzadko i społecznego. Wprawdzie więc nadal musi go charakteryzować nieskazitelność, związana zwłaszcza z nienagannością postępowania i dbałością o prestiż urzędu, ale nie można mieć wątpliwości, że skaza na jego wizerunku, jaka powstała za sprawą dopuszczenia się rozważanego tu deliktu dyscyplinarnego jeszcze w trakcie pełnienia czynnej służby sędziowskiej, w omawianym aspekcie traci na wyrazistości i znaczeniu. Co za tym idzie, fakt ten nie może pozostać bez wpływu na ostateczny wynik ważenia kary dyscyplinarnej za popełniony przez sędziego M. C. delikt; głębsza zatem, niż przyjęta dotąd jego ocena, podobnie jak innych ujawnionych w sprawie okoliczności, jest oczywiście niezbędna.

Okolicznością obciążającą wymiar kary dyscyplinarnej jest przyjęte w sprawie ustalenie o umyślnym charakterze popełnionego przez obwinionego sędziego deliktu dyscyplinarnego, bez wątplenia zwiększającym stopień jego szkodliwości. Należało jednak uwzględnić i to, że owa umyślność w działaniu, polegającym na posłużeniu się przez sędziego w różnych urzędach tym samym, dotyczącym nabycia samochodu za granicą dokumentem z podrobionym podpisem sprzedającego i zawierającym nieprawdziwe dane, nie przybrała postaci zamiaru bezpośredniego – wymagającego potępienia w stopniu najwyższym, lecz zamiaru ewentualnego. Nie sposób przy tym nie dostrzec, że właśnie ta okoliczność (między innymi, dotyczącymi czynu sprawcy korzystającego z usługi poleconego

pośrednika) legła u podstaw wymierzenia M. C. przez sąd powszechny wprost najłagodniejszej rodzajowo kary, przewidzianej za typ przypisanego mu czynu zabronionego, i to w stosunkowo niewielkim rozmiarze 80 stawek dziennych grzywny (licząc po 50 zł za stawkę).

Rzecz jasna, Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny nie stracił z pola widzenia długotrwałości niniejszego postępowania dyscyplinarnego (podjętego w 2012 r.), wynikłej z omówionego wcześniej zachowania obwinionego w tymże postępowaniu. Ocena owego zachowania nie zmienia jednak tego obiektywnego faktu, że rozważany delikt miał miejsce 11 lat temu, a więc w dalekiej stosunkowo przeszłości. Wprawdzie stosownie do treści art. 108 § 4 u.s.p. do przedawnienia dyscyplinarnego w niniejszej sprawie nie doszło (karalność czynu określonego w art. 270 § 1 k.k. ustałaby z dniem 4 marca 2020 r.), ale nie sposób z kolei abstrahować od faktu, że „równoległe” skazanie sędziego M. C. wyrokiem sądu karnego – przesądzające stwierdzenie o jego karalności za umyślne przestępstwo – uległo blisko 2 lata temu, bowiem z dniem 26 kwietnia 2014 r., zatarciu z mocy prawa (art. 107 § 4a k.k.), gdyż obwiniony wykonał orzeczoną tym wyrokiem karę grzywny w dniu 26 kwietnia 2013 r. (k. 133 akt SN).

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny miał również na względzie okoliczność, że dobre imię obwinionego sędziego, a co za tym idzie i Sądu Rejonowego, w którym pełnił służbę w dacie popełnienia przypisanego mu deliktu, uległo wówczas tym większemu nadszarpnięciu, iż w Sądzie tym dopuścił się on następnie przewinienia służbowego, polegającego na podjęciu czynności orzeczniczych, pomimo uchwały zawieszającej go w czynnościach służbowych, w związku z udzieleniem zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej akurat za czyn będący przedmiotem rozpoznania w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym. Zauważyć jednak należy, iż za to przewinienie obwiniony, w okresie gdy sprawował jeszcze urząd sędziego, poniósł karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, natomiast postępowanie karne o wiążące się z popełnieniem tego deliktu, zarzucane mu przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. zostało, jak ustalił Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny, prawomocnie zakończone wyrokiem Sądu Okręgowego w [...] z dnia 19 stycznia 2016 r., Ka .../15. Orzeczeniem tym utrzymano w mocy wyrok Sądu Rejonowego w [...] z dnia 24 lipca 2015r., K .../13, którym warunkowo

umorzono postępowanie karne wobec M. C. o czyn, który został zakwalifikowany jako przestępstwo nieumyślne z art. 231 § 3 k.k. (k. 138-155; k. 156-164; 182). Wolno zatem powiedzieć, że pierwotna szkoda wywołana popełnieniem przed laty rozważanego w niniejszej sprawie przewinienia, obecnie nie wywiera skutków tak daleko idących, z punktu widzenia uszczerbku na godności sędziego oraz autorytecie wymiaru sprawiedliwości, które nakazywałyby stwierdzenie, iż w jego szeregach nie powinien pozostawać sędzia o ocenianym w sprawie, ówczesnym nastawieniu do reguł porządku prawnego, pomimo jego przeniesienia w stan spoczynku.

Zestawienie przytaczanych okoliczności zdaniem Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego przekonuje, że wymierzenie obwinionemu najsurowszej kary dyscyplinarnej, kary o charakterze eliminacyjnym – w sytuacji, gdy nie jest już czynnym sędzią i gdy jego niegodny czyn, za popełnienie którego poniósł konsekwencje karne, z dużym prawdopodobieństwem zatarł się również w pamięci społecznej – raziłoby nadmierną, nieadekwatną do aktualnej sytuacji sędziego oraz do wagi i skutków popełnionego deliktu surowością.

W stanowisku tym tylko utwierdza Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny ocena sytuacji osobistej obwinionego. Jak wspomniano, powodem decyzji Krajowej Rady Sądownictwa o przeniesieniu sędziego M. C. w stan spoczynku, podjętej przed prawomocnym zakończeniem niniejszego postępowania dyscyplinarnego, był stan zdrowia sędziego, który w sposób trwały uniemożliwiał mu pełnienie służby od dnia 18 sierpnia 2014 r. (wcześniej sędzia przez dłuższy czas korzystał ze zwolnień lekarskich). Ustalony tym rozstrzygnięciem fakt nie pozostaje w sprzeczności z prezentowaną powyżej oceną wykorzystywania przez obwinionego choroby w przebiegu niniejszego postępowania. Obiektywnie rzecz biorąc, stan zdrowia sędziego potwierdzony dokumentacją lekarską oraz przez Lekarza Orzecznika ZUS (k. 13, k. 23), tak czy inaczej stawia pod znakiem zapytania potencjalność podjęcia przez niego pracy, a jego wiek widoków tych w żadnym stopniu nie polepsza. Trzeba przy tym dodać, że stan zdrowia sędziego M. C. obecnie wręcz uległ jeszcze pogorszeniu w związku z pojawieniem się u niego kolejnej choroby, tym razem typu somatycznego. Trudno więc nie dostrzec, że pozbawienie go stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia zwiększałoby dolegliwość tej kary

dyscyplinarnej wobec obwinionego, w stopniu nieuzasadnionym zaktualizowaną oceną rozważanego przewinienia dyscyplinarnego oraz innych, poniesionych już przez sędziego konsekwencji jego popełnienia.

Z powyższych powodów Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny uznał, że jedyną sprawiedliwą, wobec sędziego w stanie spoczynku M. C., karą dyscyplinarną będzie kolejna pod względem surowości kara przewidziana w ustawie, tj. określona przepisem art. 104 § 3 pkt. 3 u.s.p. Zważywszy na omówione okoliczności obciążające, Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny nie miał wątpliwości, że karę tę – przy przewidzianej możliwości zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 u.s.p., na okres od roku do trzech lat – należy wymierzyć na okres maksymalny.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

kc